

poprzez niezliczone znaki zewnętrzne, by trafić do wnętrza duszy ludzkiej, to poniekąd Objawienie i chrześcijaństwo zaaprobowało symbole. Naszym zaś obowiązkiem jest, by je starannie poznawać, pieczołowicie pielęgnować, a prawdy w nich zawarte wcielać w życie wewnętrzne.

Szczecin

Ks. KAZIMIERZ ŻARNOWIECKI.

## KULT SERCA JEZUSOWEGO W LITURGII MSZALNEJ <sup>1)</sup>

Powoli i nie bez przeszkód wywalczało sobie nabożeństwo do Serca Jezusowego właściwe sobie miejsce w liturgii mszalnej. Pierwsza msza wotywna o Sercu Jezusowym została odprawiona w 1689 r. w klasztorze Sióstr Wizytek w Dijon. Formularz mszalny, rozpoczynający się od słów: „Gaudeamus omnes in Domino“, ułożyła wizytka Joanna Magdalena Joly. Z biegiem czasu powstawało coraz to więcej formularzy mszalnych, które były dowodem, jak żywo interesowano się liturgiczną stroną nabożeństwa. Oto niektóre z nich: Venite exultemus Domino... Elegi... Ingrediens mundum... Venite ad me omnes... Msza święta o Pięciu Ranach Chrystusa... Miserebitur... Egredimi... Cogitationes.

Trzy ostatnie formularze doczekały się aprobaty Stolicy Apostolskiej i były, względnie są jeszcze, używane w Kościele.

*Miserebitur* zawdzięcza swoje powstanie Mgr. Bruni'emu i Calvi'emu. Jest owocem decyzji Kongregacji Rytów z dnia 26 stycznia 1765 r., uznającej nabożeństwo do Serca Jezusowego. W dniu 11 maja 1765 r. uzyskał on potwierdzenie wspomnianej Kongregacji. Przedmiotem rozważań tego formularza jest przebite włócznią Najświętsze Serce Jezusowe, którą to scenę opisał św. Jan w rozdz. 19 swej Ewangelii. Całe bowiem nabożeństwo do Serca Jezusowego wyrosło na tle rozważań zranionego boku Jezusowego, jako jednej z Pięciu Ran Chrystusa. Te rozważania doprowadziły do rany Serca, a w końcu do samego Serca. Gdy w r. 1697 zwróciły się Wizytki do Stolicy Apostolskiej z prośbą o zatwierdzenie dla nich własnej mszy św. o Sercu Jezusowym, motywując to tym, że one (Wizytki), zgodnie z zaleceniami św. Franciszka Salezego, pałają szczególnym nabożeństwem do

<sup>1)</sup> Jest to dalszy ciąg artykułu z „Ruchu B. i L.“ II, zeszyt 2.

tegoż Serca, to jednak, mimo usilnych zabiegów kardynała de Janson i królowej angielskiej Marii Eleonory d'Este uzyskały tylko pozwolenie na odprawienie Mszy św. o Pięciu Ranach Chrystusa. Nic przeto dziwnego, że myśl o Męce Pańskiej zacieżyła przy układaniu w r. 1765 formularza mszalnego, gdzie myśl przewodnią zamknięto w wersecie: „Christum pro nobis passum, venite adoremus“. Te myśli spotykamy w pismach św. Małgorzaty Marii. W Paray pokazał Chrystus Swoje zranione Serce. W Męce bowiem Pańskiej najlepiej uwidacznia i uzewnętrznia się miłość Najśw. Serca ku ludziom. W doborze tekstów mszalnych kierowano się tą właśnie myślą. Stąd Ewangelia mówi o przebiciu przez żołnierza Jezusowego boku. Prefacja jest ze Mszy św. o Męce Pańskiej, Graduał, Traktus, Komunia św. nawiązują do tego samego tekstu.

Odmianą treść i osobliwą historię powstania posiada formularz mszalny *E g r e d i m i n i*. Nabożeństwu do Serca Jezusowego nigdy nie brakło przeciwników. Należał do nich również Kamil Blasius, któremu nie można by odmówić pobożności i prawniczego talentu. Jeszcze w r. 1765 opublikował dzieło pt.: „Osservazioni sopra l'oggetto del culto nella Festa recente e particolare del SS Cuore de Gesu“<sup>2)</sup>. W 6 lat później wydał nowe dzieło pt.: „De festo Cordis Jesu Dissertatio Commonitoria“. Zaatakował w nim co dopiero zatwierdzone przez Stolicę Apostolską nabożeństwo, nazywając je bezbożnym, pełnym błędów i wewnętrznych sprzeczności, tchnącym herezją nestoriańską. Wtedy w obronie nabożeństwa wystąpił Benedykt Tétamo, jezuita, wykazując Błozjuszowi jego błędy. Ale ten nie myślał kapitulować. Napisał dalsze dzieło, w którym podtrzymywał swoje wywody. Spotkał się ponownie z repliką innego jezuitę Emanuela Marques, już na owe czasy schorzałego starca. Podobnie jak Tétamo, rozprawił się Marques z błędami Błozjusza i wykazał mu, że całe nabożeństwo jest zgodne z nauką Kościoła.

Okoliczności zmieniają taktyki. Wrogowie zmienili front. Wystąpili jako jego obrońcy. Po dekrete Klemensa XIII nie mogli już zwalczać samego nabożeństwa bez narażenia się na zerwanie łączności z Kościołem. Usiłowali jednak wyjść zwycięsko z porażki. Dekret Kongregacji Rytów z r. 1765, zatwierdzający nabożeństwo brzmiał: „Kongregacja św. Obrzędów, widząc, że kult Serca Jezusowego rozszerzony już po całym świecie katolickim, i rozumiejąc, że przez odprawianie na jego cześć mszy św. i oficjum wzbogaci tylko kult już istnie-

<sup>2)</sup> O. Hamon, Histoire de la dévotion au Sacré-Coeur, t. IV, str. 239.

jący i odnowi symbolicznie pamięć o tej miłości, z jaką Jednorodzony Syn Boży przyjął naturę ludzką i posłuszny aż do śmierci chciał zostawić nam przykład, że jest cichy i pokornego serca...<sup>3)</sup>). Po tak jasnym dekreście nie można było zwalczać samego nabożeństwa. Ale uczepiono się słowa „symbolicznie“ i utrzymywano, iż Kongregacja Obrzędów nie zezwoliła na kult serca cielesnego. Przedmiotem nabożeństwa jest, ich zdaniem — Serce przenośnie pojęte czyli sama miłość jako przymiot Serca Bożego. Tymczasem przedmiotem tegoż nabożeństwa jest przede wszystkim Serce cielesne, ale nie w oderwaniu od osoby. Tak rozumiała je św. Maria Małgorzata. Toć Pan Jezus, ukazując się w Parayle-Monial, ukazał jej swoje cielesne serce i rzekł: „Oto Serce, które tak bardzo umiłowało ludzi, że niczego nie szczędziło aż do zupełnego wyniszczenia się, by im okazać swoją miłość“. Tak rozumieli je postulatorzy z r. 1765. Wszystkie te błędne zapatrywania miały się doczekać potępienia ze strony Piusa VI w jego słynnej bulli „Auctorem fidei“ z r. 1794. Papież wyjaśnił, iż żadna cząstka Ciała Chrystusowego, oddzielona abstrakcyjnie od Bóstwa, nie może doznawać czci Boskiej. Mówiąc o dołychezasowej czci Serca Jezusowego, dodaje papież: „oni (wierni) czczą je jako Serce Jezusa, to jest, jako Serce Słowa Przedwiecznego, z którym ono jest nieoddzielnie zjednoczone zupełnie tak, jak ciało Chrystusa leżące przez trzy dni w grobie godne było czci boskiej, oczywiście nieoddzielającej złączonego z nim Bóstwa ani nie abstrahując od niego“<sup>4)</sup>).

Ale podczas gdy jedni tak je zaciekle zwalczali, drudzy tym gorliwiej to nabożeństwo praktykowali. Należała do nich królowa portugalska Maria Franciszka. Widząc rozszerzający się kult i sama nim przejęta, zwróciła się do papieża Piusa VI z prośbą o zatwierdzenie odrębnego formularza mszalnego dla krajów, wchodzących w skład portugalskiego królestwa. Papież wyraził swoją zgodę i w dniu 21-go stycznia 1778 r. potwierdził Mszę św., rozpoczynającą się od słów: „Egredimi“. Była ona też potwierdzona dla diecezji weneckiej<sup>5)</sup>, a z biegiem czasu przyjęły ją i inne diecezje francuskie i włoskie.

I Hiszpania miała ulec czarowi nabożeństwa do Serca Jezusowego. Król Karol IV uznał swoje błędy i w r. 1814 wpisał się wraz ze swoją małżonką do Arcybractwa Serca Jezusowego. Jego syn i następca słu-

<sup>3)</sup> O. Bainvel, Kult Serca Bożego (wyd. z r. 1934), str. 99.

<sup>4)</sup> O. Bainvel, str. 101.

<sup>5)</sup> O. Vermeersch, Nabożeństwo do Najśw. Serca Jezusowego.

bował założyć w Madrycie Bractwo Serca Jezusowego i ślubu dotrzymał. Nuncjusz Apostolski Kardynał Justiniani afiliował je do Prima Primaria w Rzymie. Ale król nie poprzestał na tym. Prosił Papieża Piusa VII o potwierdzenie formularza mszalnego ku czci Serca Jezusowego. Papież przychylił się do prośby i pismem z dnia 7 grudnia 1815 r. ustanowił uroczystość Serca Jezusowego obchodzoną w królestwie hiszpańskim w piątek po oktawie Bożego Ciała, oraz zezwolił na używanie tegoż samego formularza mszalnego, który uprzednio przyznał królowej portugalskiej, t. j. Egredimini.

Formularz ten jest dziś jeszcze w użyciu w niektórych diecezjach. Używa się go również w zakonie OO. Dominikanów.

Główną myśl tego formularza można by zamknąć w słowach: Cor Jesu, Charitatis victimam, venite adoremus. Podkreślono w nim miłość, główny przymiot Serca Bożego. Stąd i dobór tekstów mszalnych dokonywano pod tym właśnie kątem widzenia. Ewangelia św. nie mówi o ranie boku, ale jest wyjątkiem z mowy pożegnalnej Chrystusa w Wieczerniku. Z każdego słowa Chrystusowego przebija miłość Jego Serca. Ona też skłoniła Go do nazwania apostołów swoimi przyjaciółmi. Te same myśli ma Graduał (Rex mansuetus — non erit tristis — non clamabit — mitis sum et humilis), Sekreta (quem Dominus noster Jesus Christus e penetralibus Cordis sui misit in terram), wiersz komunijny (suavis est Dominus: in aeternum misericordia eius).

Jednak obszerniejszą uwagę poświęcimy powszechnie dziś używanemu formularzowi *Cogitationes*. Od chwili uznania przez Stolicę Apostolską w r. 1765 kultu Serca Jezusowego i rozszerzenia go przez Piusa IX na cały Kościół św., oraz ofiarowania przez Leona XIII w r. 1899 całego rodzaju ludzkiego temuż Sercu Jezusowemu, zaznaczał się stały i znaczny wzrost tegoż nabożeństwa. Nowym punktem kulminacyjnym jest r. 1928.

Ukazała się encyklika Piusa XI „Miserentissimus Redemptor“. Podkreśla ona obowiązek ekspiacji, boć „zmyte muszą być ubliżenia tej odwiecznej Miłości wyrządzone“. To zadośćuczynienie odgrywa — zdaniem Ojca św. — główną rolę w nabożeństwie do Serca Jezusowego, najlepiej odpowiada pochodzeniu, istocie, skuteczności i praktykom, właściwym tej formie nabożeństwa. Tak je objawił Chrystus w Parayle-Monial. Tak je rozumiała i praktykowała św. Małgorzata Maria. „Oto Serce, które tak wielce umiłowało ludzi i tak hojnie obsypywało ich wszelkimi darami, a które w zamian za swoją miłość bezgraniczną, nie tylko nie doczekało się wdzięczności, lecz doznaje zapomnienia,

wzgardy i obelgi, i to niejednokrotnie ze strony tych, którzy byliby obowiązani do szczególniejszej miłości. Dlatego żądam od ciebie, aby piątek po oktawie uroczystości Mego Bożego Ciała poświęcono szczególniejszej czci Mojego Serca, by w tym dniu przez przystępowanie do komunii św. wynagradzano krzywdy wyrządzone Memu Sercu w tajemnicy Ołtarza, a szczególnie kiedy jestem uroczystie wystawiony ku czci wiernych, — i aby składano Mu zadośćuczynienie za zniewagi“.

Dotychczasowe formularze mszalne ku czci Serca Jezusowego zbyt mało podkreślały ducha ekspiacji, którego domagał się Chrystus w swoich objawieniach w Paray-le-Monial. Pius XI, który przecież zaliczył w poczet świętych tak Jana Eudes, jak Marię Małgorzatę, pragnął w całej rozciągłości spełnić życzenie Bożego Serca. Zarządził, by każdego roku, w uroczystość Serca Jezusowego, odczytywano we wszystkich kościołach modlitwę ekspiacyjną, by w ten sposób pobudzić wiernych do opłakiwania własnych win i pocieszenia zasmuconego Zbawcy. Przy tej okazji uroczystość Serca Jezusowego została podniesiona do rzędu święta podwójnego pierwszej klasy z oktawą.

Dnia 21 stycznia 1929 r. ukazał się dodatkowy dekret św. Kongregacji Rytów, precyzujący bliżej myśl papieża. Samo święto zostało podniesione do rzędu podwójnego pierwszej klasy z oktawą uprzywilejowaną trzeciej klasy i zrównane w ten sposób z uroczystością Bożego Narodzenia i Wniebowstąpienia Pańskiego. Życzeniom Serca Jezusowego stało się zadość. To, o co zabiegała św. Małgorzata Maria za swego życia, zostało oficjalnie uznane przez Kościół.

Ale Pius XI nie poprzestawał na tym. Odmawianie formuły wynagradzającej za krzywdy wyrządzone Sercu Bożemu i podniesienie święta do wyższego rzędu, nie zaspokoilo jego życzeń. Pragnął, by myśl wynagradzająca uwidaczniała się w formularzu mszalnym. Powołał w tym celu osobną komisję, która miała zająć się ułożeniem nowego formularza mszalnego. Teksty podobierał benedyktyn Dom Quentin. Komisja rozpatrywała je na 12 konferencjach, trwających do 2 godzin. Wynikiem tej pracy jest obecny formularz mszalny, rozpoczynający się od słów: *Cogitationes*. Myślą przewodnią przy układaniu tej pracy były słowa wyrzeczone do św. Małgorzaty Marii „Oto Serce, które tak bardzo umiłowalo ludzi, a w zamian tak mało doznaje miłości“. Papież osobiście zarządził, by nowy formularz umieszczono w *Proprium de Tempore*. Mszy tej przysługuje też swoisty przywilej, który zawdzięcza pobożności Leona XIII. Można ją bowiem, jak wiadomo odprawiać we wszystkie pierwsze piątki każdego miesiąca.

Podkreślimy jeszcze niektóre momenty samego formularza. Introit jest splotem trzech wierszy z ps. 32. Cały ten psalm jest hymnem pochwalnym na cześć Boga. Psalmista wzywa w nim dusze bojące się Boga i ufające Jego miłosierdziu do wychwalania Go, gdyż obietnice Jego, dane narodowi izraelskiemu, okazały się prawdziwe. Toteż on sam, a nie żadne siły ziemskie, jest obroną swego ludu.

Wiersz 11 chwali odwieczne zamiary Boże: „myśli Serca Jego z pokolenia na pokolenie“. Część dalsza (w. 19) wyszczególnia owe zamiary Boże względem tych, którzy boją się Go i ufają Jego miłosierdziu, „aby ratował od śmierci dusze ich i żywił ich czasu głodu“. W końcu wiersz 1 wzywa sprawiedliwych do radości i wesela: „weselcie się, sprawiedliwi, w Panu, prawym przystoi chwała“. Te trzy wersety, powiązane ze sobą, tworzą jedną myśl. Rozważając ich wzniosłość mówi kapłan „Chwała Ojcu“, by po tym znowu stwierdzić, że po wszystkie czasy ma Najśw. Serce Jezusowe jedno pragnienie, a mianowicie: ratować dusze nasze od śmierci i żywić nas czasu głodu. Dlatego to z otwartego boku Jezusowego wypłynęła woda i ona to w sakramencie chrztu św. ratuje nas od śmierci wiecznej, — oraz wypłynęła krew, boć Eucharystia żywi nas czasu głodu. Na myśl o takich dobrodziejstwach płynących z Jezusowego Serca, wyrwać się musi hymn uwielbienia: „Weselcie się sprawiedliwi w Panu; prawym przystoi wychwalać go“. O. Vermeesch (l. c.) tłumaczy tę myśl następująco: „Od pokolenia do pokolenia jest stałą troską Twego Serca, o Jezu, wyrwać od śmierci dusze tych, co w Tobie mają nadzieję i nasycić je, gdy cierpią głód. Weselcie się tedy wy sprawiedliwi w Panu: Wam przystoi głosić Jego chwałę“.

Kolekta różni się od zawartej w formularzu Miserebitur i Egredimini. Główny nacisk położony w niej na słowa: „dignae satisfactionis exhibeamus officium“. Prosimy w niej o dwie rzeczy: najpierw o to, byśmy Sercu Jezusowemu, w którym mieszczą się skarby miłości, okazywali należytą miłość, a po drugie, byśmy temuż Sercu, zranionemu naszymi grzechami, składali odpowiednie wynagrodzenie, przy czym na to ostatnie jest tu położony główny nacisk. Mamy tu echo życzeń Bożego Serca z Paray-le-Monial: „aby składano Mi zadośćuczynienie za zniewagi“. Tę samą myśl podkreśla encyklika. „Misericordissimus“: „jeśli te same racje pobudzają nas do miłości i do zadośćuczynienia, to jednak sprawiedliwość i miłość w szczególniejszy sposób domagają się od nas ekspiacji i wynagrodzenia. Duch zadośćuczynienia czyli naprawy odgrywał zawsze główną rolę we czci Najśw. Serca, nic bo-

wiem nie odpowiada lepiej początkom, naturze, skuteczności i praktykom właściwym tej formie nabożeństwa“.

— Lekcja jest wyjątkiem z listu św. Pawła do Efezjan. Egzegetyczną jej stroną przeprowadził ks. Walenty Prokulski T. J. („Ruch biblijny i liturgiczny r. I, nr. 3, str. 134) dokąd odsyłam czytelników.

Graduał jest wyjątkiem z ps. 24 i Ew. św. Mateusza r. 11. Wiersz pierwszy wychwala dobroć Bożą, która nie tylko poucza grzesznych o drodze naprawy, lecz również pokornych prowadzi ścieżką sprawiedliwości, a łagodnym wskazuje ich drogę.

W dalszym wierszu objawia się pewien rys Jezusowego charakteru. Będąc cichym i pokornego serca, zachęca wszystkich do praktykowania tych cnót, gdyż one sprowadzają najwyższe dobro, tj. pokój ducha.

Po Siedemdziesiątnicy opuszcza się Alleluja z następującym wierszem, a recytuje się Traktus. Jest on wyjątkiem z ps. 102, który już spotkaliśmy w wierszu ofertoryjnym mszy św. Miserebitur. Wiersz 8—10 mówi o dobroci i pobłażliwości Bożej: „Litościwy i miłosierny Pan, nie pędki do karania, nie na wieki gniewać się będzie i nie będzie wiecznie grozić, ani Jego gniew ani Jego groźby nie będą trwałe wiecznie. Nie wedle grzechów naszych uczynił nam, ani według nieprawości naszych oddał nam, nie obszedł się z nami, jak zasługiwały na to nasze grzechy, nie odplaci nam według miary naszych nieprawości“.

Ewangelia jest wyjątkiem z św. Jana rozdz. 19 wiersz 31.—37. Spotkaliśmy ją we Mszy św. Miserebitur. Msza Cogitationes ma dodatkowo w. 36.—37. Św. Jan kończy opis przebicia Jezusowego Boku stwierdzeniem, iż sam był świadkiem tego przebicia. Na Chrystusie miały się spełnić proroctwa mesjańskie. Św. Jan powołał się tu na nie.

Wiersz ofertoryjny jest podwójny. W zwykłym czasie jest wyjątkiem z psalmu 68. Spotkaliśmy go we Mszy św. Miserebitur.

Zbawiciel czyni nam wyrzuty, iż za mało doceniamy miłość Jego Serca i nie zdobywamy się na pocieszenie Go w smutkach. Brzmi tu echo objawień z Paray-le-Monial: „Większość nie okazuje mi wdzięczności i przyjaźni“. Podobną myśl podkreśla encyklika Miserentissimus: „Jest to pobudka miłości, aby współczuć z Chrystusem cierpiącym i nasyconym żelżywościami i aby pocieszać Go nieco w miarę naszej niedolności“. Czciociele Serca Bożego nie powinni zostawić tej skargi bez echa, ale pocieszać zasmucone Serce oraz wynagradzać Mu za zniewagę.

W okresie wielkanocnym zmienia się wiersz ofertoryjny. Jest wyjątkiem z ps. 39, w którym psalmista, wybawiony z nieszczęścia, śpiewa Bogu pieśń pochwalną. Ten tylko człowiek może się czuć szczęśliwym, który zaufa Panu. Wiersz 7—9, włożony w usta Mesjasza, stwierdza, że Bóg nie miał upodobania w ofiarach Starego Zakonu, wtedy Syn Boży postanowił dokonać dzieła odkupienia. Na ten psalm powoływał się św. Paweł w liście do Żydów 10, 5—7, gdy porównywał ofiary Starego i Nowego Zakonu: „Nie chciałeś ofiary i obiady, aleś mi ciało utworzył. Całopalenie i ofiary za grzech nie podobały ci się. Tedy powiedziałem: Oto idę, bo o mnie jest mowa na początku ksiąg, aby czynić, Boże, wolę twoją“. Przytacza go również encyklika *Miserentissimus* przy omawianiu wartości ofiary Chrystusowej: „Atoli żadna moc stworzona nie była zdolna odpokutować za zbrodnie ludzkie, gdyby Syn Boży nie był przyjął natury człowieczej, by ją naprawić i podźwignąć. Pan nasz i Zbawiciel sam to powiedział przez usta psalmisty: ps. 39 w. 7—9 i w liście do Żydów 10, 5—7. Ta właśnie gotowość Chrystusa do pełnienia woli Bożej i składania ofiar winna nas pobudzać do składania Mu zadośćuczynienia, byśmy na ciele naszym dopełniali, czego nie dostawa utrapieniom Chrystusowym za ciało Jego, które jest Kościół (Kol. 1, 24)“. Moc ekspiacji płynie z krwawej Ofiary Chrystusowej, która obecnie ponawia się we Mszy św. Dlatego z Ofiarą Mszy św. winno się łączyć ofiarowanie się wiernych „w tym mianowicie celu, byśmy zrozumiałwszy bezbrzeżną ohydę grzechu i podziwiając bezgraniczną miłość Odkupiciela, znienawidzili tym silniej grzech i tym gorętszą odwzajemnili się Jemu miłością“. (*Miserentissimus*).

Na życzenie Piusa XI otrzymała Msza św. *Cogitationes* własną Prefację, która doskonale harmonizuje z ogólnym duchem tego formularza mszalnego. Początek jej jest wspólny pozostałym Prefacjom. Potem mówi o zranionym Sercu wiszącego na krzyżu Jezusa, aby przez to otwarte serce spłynęły potoki zmiłowania i łaski, i aby to Serce nie przestało gorzeć, ale stało się wszystkim dla wszystkich, a mianowicie dla miłujących było odpocznieniem, a dla pokutujących zbawienną ucieczką.

Wiersz komunijny jest śpiewem po przyjęciu Komunii św. Jest wyjątkiem z Ewangelii św. Jana. Mówi o żołnierzu, który otworzył bok Jezusowi. W wypływającej wodzie i krwi upatrywali mistycy symbol dwóch Sakramentów św. t. j. Chrztu i Eucharystii. Pierwszy rodzi nas do żywota wiecznego, a drugi karmi ziemskich pielgrzymów w ich doczesnej pielgrzymce. Te dwa Sakramenta św. są ściśle z sobą złą-



czone. Jesteśmy ochrzczeni, by pożywać Eucharystię i tak zespolić się ściślej z Jezusem.

W okresie wielkanocnym zmienia się śpiew komunijny. Scena, mówiąca o przebitym Jezusowym boku, nie harmonizuje z radością czasu wielkanocnego. Zastosowano tu słowa Chrystusa, zapisane w Ewangelii św. Jana, a wypowiedziane do otaczających Go rzesz, zebranych na święta Kuczek w Jerozolimie: „Jeśli kto pragnie, niech do mnie przyjdzie, a pije“. To wezwanie przemawia silnie do duszy w chwili przyjmowania Komunii św. Boskie Serce zaprasza wszystkich do siebie.

Skosztowawszy słodczy Najśw. Serca, prosimy w modlitwie po przyjętej Komunii św. o dwie łaski, najpierw o Bożą żarliwość, zapałoną w Przenajśw. Sercu, a mającą na celu nasze przebóstwienie, a potwóre o pogardę dla rzeczy ziemskich a umiłowanie rzeczy niebieskich.

Formularz mszalny Cogitationes zdaje się najlepiej ziszczać życzenia Bożego Serca, wyrażone w Paray-le-Monial, a szybki rozwój samego nabożeństwa mimo tylu przeszkód jest wypełnieniem Chrystusowego zapewnienia: „będę panować mimo mych nieprzyjaciół i mimo wszystkich, którzy mi się sprzeciwiają“. I panuje, stając się dla wszystkich „ulgą w pracy, mocą w słabości i ucieczką w ciągu całego życia“, bo Ono jest królem wszystkich serc i ich celem.

Gniezno.

KS. JAN CZERNIAK.

## KOŚCIÓŁ I JEGO WNĘTRZE

24 września 1949 r. mija dziesięć lat od zgonu na posterunku nieodżałowanego prof. Oskara Sosnowskiego. Wśród zadań, których aktualność widział on w szerokim horyzoncie swej inicjatywy i których opracowania domagała się jego energia, było m. i. liturgiczne budownictwo i wyposażenie kościołów. Zadanie to nie przestało być aktualne i dzisiaj. Przeciwnie, wzrosło ono, gdyż spowodowana bezprzykładnym niszczytelstwem ostatniej wojny konieczność odbudowy z jednej strony, a wywołany naturalnym rozwojem ruch budowlany z drugiej stawiają ten sam postulat ustawicznie na porządku dziennym.

Że stan naszego budownictwa i zdobnictwa kościelnego nie jest zadowalniający, jest rzeczą oczywistą i znaną i nie potrzebującą stwierdzenia. O niejednym nowym budynku, którego twórca nazywa kościo-